

# Dawid Obserwator x Dedis, Kamil Stoch

ten jebany świat  
przypominał kiedyś lot  
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz  
nie chce nigdzie iść  
za długo wiedziałem dno  
nie zazdrozczę ci  
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ

Krew na airmaxach, jedne naje  
Maszyna wypłaca w piątkach  
Co mam to z ziomkiem wydaje  
Ty by za to wydał ziomka  
Ona pisze do mnie : co tam  
Kiedyś śmiała złe nastroje  
Kiedyś nie pisała foka, tylko patrzyła na stroje  
Nie umiałem oddać środków, żeby zadbać o przetrwanie  
Czułem się przegrany w środku  
Jak matula wiozła szamę  
Maja gula, wciąż jakaś rura jak się potknę pewnie ma erekcję  
Kurwa mnie ocenia z dała, jakbym wbijał na elekcje  
Ty nie ściągaj mnie na ziemie  
Bo wiecznie głąbie nie masz racji  
Jeśli chodzi o me marzenie – to nie ma prawa grawitacji  
Trudna sprawa, zagrałem va banque  
Propsy starej szkole  
I chuj z tego ze lecis, jak skończysz jak Tupolew  
Dupa patrz nienawistnie kiedy obok niej przechodzę  
Jej fagas na przód nie idzie  
Tylko jego dziecko w drodze  
Nie chciałby gadać o wrogach  
Sprawa dla mnie jest oczywista  
Niech ci powie coś ginekolog, bo on więcej tu wie o pizdach  
Oni ta jak Adam Małysz – skok po kryształową kulę  
Nie uprawiam nortdingwalking  
Ale ciągle mam pod górę, walczyłem o lepsze stany  
gdy dopadał jedne stan  
i nie czuję się przegrany  
mów mi kurwa Donald Trump

ten jebany świat  
przypominał kiedyś lot  
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz  
nie chce nigdzie iść  
za długo wiedziałem dno  
nie zazdrozczę ci  
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ

Lecę jak św. Mikołaj, różgi dla fałszywych psów  
Coś tam mówią za plecami, a mi polepszył się słuch  
Ciemne chmury nie nad nami, dzisiaj wrzucamy na luz  
Ciężka praca procentuje a ty na majku masz kurz  
Biorę w kurwę paliwa na trasę

Nie wracam na trasę, bo scena mój dom  
Tam odpoczywam i szkole technikę  
By kiedyś spokojnie se usiąść na tron  
Odpulam ziomów, co kiedyś brechtali ze robie se rapy na mieście  
Dedis ma się dobrze kurwo  
Kiedy przechodzę robicie mi przejście  
Kiedyś problemy, A dzisiaj mam chill  
Żyje z muzyki to powód do dumy  
chcemy do góry, robimy albumy  
biorę na bary już moich ziomali  
nasze plemię ma się bobrze  
robię wszystko w mojej mocy by już nie chodziło głodne

ten jebany świat  
przypominał kiedyś lot  
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz  
nie chce nigdzie iść  
za długo wiedziałem dno  
nie zazdrozczę ci  
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ  
stare skoki  
z hajsem pizda  
ziomek skacze, lot po kryształ